KS. JÓZEF PASTUSZKA

Mimika człowieka jako wyraz psychiczny

I. PROBLEMATYKA

Chociaż zagadnienie stosunku duszy do ciała istniało już w filozofii starożytnej i w ciągu wieków następnych aż do dzisiaj nic nie utracił ze swej ostrości, to problem mimiki ludzkiej, będący właściwie skonkretyzowaniem i uszczegółowieniem stosunku duszy do ciała, leżał przez długie wieki odłogiem, i dopiero od niedawna zostały podjęte próby jego rozwiązania.

Na ten stan rzeczy złożyły się różne przyczyny.

Znany psycholog E. Jaensch twierdzi, że nowoczesne myślenie filozoficzne przesiąknięte jest ideologią kartezjanizmu, który oddzielał duszę od ciała, bo uważał je za automat, za narzędzie duszy, pozbawione samodzielnego znaczenia i nie zasługujące na badanie naukowe.

Zdaje się jednak, że przyczyna leży głębiej, nie tyle we wpływach filozofii kartezjańskiej, ile w koncepcjach platońskich i starochrześcijańskich, które następnie spopularyzowały się w poglądach szerszych mas, nabierając zabarwienia bądź religijnego, bądź teozoficzno-spirytystycznego. Idealistyczna filozofia nowożytna szła raczej na rękę tym prądom tradycyjnym, zwłaszcza że interesowała się mniej człowiekiem a więcej duchem, Absolutem.

Dopiero zwrot najnowszej filozofii ku konkretowi, ku szczegółom, zwrot występujący równolegle z rozwojem nauk przyrodniczych, skierował uwagę na mimiczne przejawy człowieka. Stanowią one „niemą wymowę ducha" przez nie uzyskujemy wgląd w cudze życie psychiczne i nawiązujemy z nim kontakt, dzięki

---

[1] Lersch Ph., *Gesicht und Seele. Grundlinien einer mimischen Diagnostik.* München 1932.

nim włączamy się w środowisko, opanowujemy przyrodę i, zdobywając potrzebne nam wartości życiowe, podtrzymujemy i bogacimy swe istnienie. Przez czynności mimiczne człowiek wyraża swą indywidualność i swój charakter.[1]

Wielość i różnorodność przeżyć psychicznych znajduje w mimice swój zewnętrzny wyraz. Dotyczy to w pierwszym rzędzie uczuć i popędów, ale obejmuje także wyobrażenia, spostrzeżenia, myśli, akty woli i ogólną postawę życiową.

Zwrócenie się współczesnej psychologii ku mimice ujawniło odrazu całą jej problematykę. Chodzi tu bowiem nie tylko o interpretację poszczególnych ruchów mimicznych, ale o ustalenie ogólnych norm, jakimi są one rządzone. Są one indywidualne a zarazem noszą na sobie znamiona powszechności, wiążą się z odruchami, z budową anatomiczną i z motoryką inerwacyjną, a jednocześnie kryją w sobie głębsze znaczenie, posiadają wymowę symboliczną, bo uzmysławiają w sobie pierwiastki należące do innej sfery, bo momenty duchowe.

To też uporządkowanie tych niejednorodnych faktów i wykrycie jakichś wspólnych praw przedstawia nielada trudność w tym pozornym chaosie różnych zjawisk i gmatwaninie niejednorodnych procesów.[2]

II. TWIERDZENIA PODSTAWOWE

Na wstępie należy ustalić kilka twierdzeń podstawowych, wyjaśniających strukturę zjawisk mimicznych.[3]

Człowiek jest istotą złożoną, a przecież przedstawia j e d n o ś ć p s y c h o f i z y c n ą. Duch i ciało, życie biologiczne i zmysłowo-duchowe, a w ich obrębie wiele uzdolnień i popędów, dużo funkcyj, pojedyńczych aktów stanów i chwilowych przeżyć—tworzą strukturalną i funkcjonalną jedność, która sprawia, że człowiek jest indywidualnością o wyraźnie zarysowanym

---

2 STREHLE PH., *Analyse des Gebarens*, Berlin 1935.

3 CHOJNACKI P. J., *Człowiek jako całość moterialno-duchowa*. Warszawa 1933.

obliczu i swoistym stylu życiowym, charakteryzującym wszystkie jego czyny.

1. D u s z a nie jest bynajmniej nazwą zbiorowa na oznaczenie wielości funkcyj psychicznych, ale rzeczywistością substancjalną, przyczyną i źródłem życia w człowieku. Akty psychiczne — tak odmienne i strukturą i dynamiką od zjawisk fizycznych — są tylko czynnościami duszy, a nie nią samą. Jest ona wprawdzie niedostrzegalna dla zmyśłów, nie związana z żadnym narządem cielesnym, ukryta, a przecież wyraźnie przez nas uświadamiana. Przeżywamy wiele stanów i aktów psychicznych, a jednocześnie uświadamiamy sobie poprzez nie i w nich istnienie czynnika twórczego, regulatywnego, organizującego, który kieruje myślami i skłania do czynów, który stanowi ośrodek krystalizacyjny wyobrażeń, pamięci, myśli i uczuć i będąc podmiotem przepływających zmiennych przeżyć, sam pozostaje identyczny z sobą, ponadczasowy i ponadprzestrzenny. Ja ludzkie jest twórcze i wykonuje czynności, które przerastają materię. Już w poznaniu zmysłowym odnosi treści przedmiotu poznanego do podmiotu, zaś sam obraz ujmuje nie częściami, jak to ma miejsce w procesach materialnych, ale jako jedną całość.

To „odrywanie się" czynności psychicznych od materii, wskazujące na autonomiczne działanie ja ludzkiego, jeszcze wyraźniej występuje w myśleniu i woli.

Tworząc pojęcia, budując sądy czy rozumując, analizując własne przeżycia i zdążając do wartości ponadzmysłowych, człowiek wykonywa czynności niespotykane w świecie zmysłowym, rządzone innymi prawami, a zakładające autonomiczne działanie i odrębność, niematerialność natury ich podmiotu — duszy.[4]

2. C i a ł o, materia organiczna, złożona z pewnej ilości pierwiastków fizyko-chemicznych, a zarazem tworząca organizm poddany prawom biologicznym, jest faktem bezspornym, zmysłowo spostrzeganym. Nie jest ono czymś zewnętrznym, stanowiącym oprawę duszy, czy „domem, w którym ona mieszka"— we-

---

[4] SIWEK P., *La psychophysique humaine d'après Aristote*. Paris 1930.

dług wyrażenia Platona, ale składową istotną częścią, stanowiącą wespół z duszą substancjalną jedność psychofizyczną — osobę ludzką.[5]

Każdy proces życiowy, a więc każda czynność życiowa komórki i całego organizmu, każde wrażenie i spostrzeżenie, każdy akt popędu zmysłowego czy uczucia, aczkolwiek powstający przy udziale narządów zmysłowych, jest zarazem dziełem duszy.

Ciało nie jest autonomiczne. Jest ono narzędziem duszy, która posługuje się ciałem nie tylko do wykonywania czynności zewnętrznych, koniecznych do podtrzymania istnienia biologiczno-zmysłowego, ale i wewnętrznych, nawet czysto duchowych. Każda czynność myśli posiada swój rezonans cielesny: procesy elektryczne w mózgu, czynności biologiczne organizmu, pewne zużycie siły witalnej, co jest tym dziwniejsze, że sam mózg nie jest siedliskiem dusz.

Z drugiej zaś strony — ruchy ciała wpływają na powstanie procesów duchowych. Złe trawienie utrudnia pracę, niedoczynność tarczycy czyni człowieka apatycznym, ruchy, gesty, chodzenie podniecają myślenie. „Gdy siedzę — mówił Montaigne — siedzą również moje pojęcia". Niektórzy znani artyści wprawiali się w stan twórczości przy pomocy ruchów fizycznych, mechanicznego powtarzania słów itp. Myśli bowiem cały człowiek, a nie tylko jego rozum. Dlatego św. Tomasz tak ważną rolę przypisuje ciału w akcie myślenia.[6]

3. Osoba ludzka powstaje z połączenia duszy z ciałem w jedną substancję i naturę. Wszystkie jej czynności życiowe, nie tylko czysto duchowe, ale także zmysłowe i wegetatywne są kierowane przez duszę rozumną. I dlatego jej przeżycia duchowe odbijają się na ciele, podobnie jak procesy organiczne docierają do duszy i tam wywołują echo psychiczne.

Paraleizm ten nie jest zupełny. Ani poruszeniom duszy nie musi odpowiadać adekwatny proces fizyczny, ani zmiany ciele-

---

5 MOUROUX J., *Sens chrétien de l'homme*. Paris 1945.

6 *De Anima* 15n.

sne nie wywołują identycznych przaobrażeń psychicznych Pomiędzy tak odmiennymi dziedzinami, jak duch i materia może zachodzić tylko daleka analogia w ich czynnościach. O tożsamości jakościowej, czy ilościowej proporcji nie może być mowy. Aktom psychicznym towarzyszą wprawdzie jakieś procesy fizyko-chemiczne, a często i zewnętrzno-motoryczne, ale ich przebieg jest niewspółmierny z rozgrywającymi się w psychice przeżyciami. Mogą one być przytłumione, albo ich uzewnętrznienie osłabione, mogą być stylizowane, a nawet maskowane przez inne, nie mówiąc już o tym, że tak odmienne są formy ich przejawów, a przebieg procesów psychicznych zależy nie tylko od podniety, nie tylko od siły i jakości aktów psychicznych, ale także od temperamentu, od struktury psychicznej, okoliczności życiowych i współdziałania woli.[7] Zresztą nie wszystkie akty i stany psychiczne przejawiają się z jednakową wyrazistością i siłą. Najsłabszym aparatem manifestacyjnym rozporządzają akty myśli, a najsilniej wyrażają się popędy i związane z nimi uczucia.

III. CO WYRAŻAJĄ RUCHY MIMICZNE

W mowie potocznej do mimiki zaliczane są czynności ruchowe głowy i twarzy (oczu, ust, brwi) i rąk (gestyka). Psychologia rozszerza ich zakres, wliczając także do nich sposób chodzenia, postawę ciała, mowę, sposób pisania, rysunki itd. Słowem wszystkie naturalne uzewnętrznienia przeżyć psychicznych, zarówno te, które występują w ruchach zewnętrznych, jak i mało dostrzegalnych zmianach wyglądu, a nawet w stężałych formach, powstałych wskutek częstego wykonywania określonych ruchów,—wszystkie należą do tej samej kategorii ruchów mimicznych.

Nie zacieśniamy ich również do tych, jakie powstały na podłożu uczuciowym, czy popędowym, ale zaliczamy do nich

---

7 Sawicki Fr. X., *Osobowość w nauce chrześcijańskiej*. Aten. K. 1945. Lemarie O., *Essai sur la personne*. Paris 1936.

wszystkie wyrastające z dążeń ludzkich czynności instynktowe, tak samo uczuciowe, jak wyobrażeniowe i myślowe.

Ruchy mimiczne można rozpatrywać jako przejaw dynamiczno-motoryczny organizmu, jako wyraz psychiczny, jako funkcję społecznego kontaktu oraz jako charakterologiczny przejaw danej jednostki.

1. Ze stanowiska dynamiczno-motorycznego rozpatrywane, ruchy mimiczne polegają na procesach inerwacyjnych, wprowadzających pewne zmiany w położeniu mięśni, w układ narządów, w ich ruchy i czynności fizjologiczne człowieka. Przebieg tych procesów jest instynktowo-odruchowy, przechodzi po torach wytyczonych przez anatomiczno-fizjologiczną strukturę organizmu i zamyka się w pewnych, dość zresztą rozciągliwych granicach, których nie może przekroczyć.

W tych ramach dynamicznych kryją się jednak duże możliwości modyfikacyjne. Każdy człowiek posiada właściwe sobie ruchy mimiczne, a nadto każdy jego ruch, każdy narząd dopuszcza znaczną skalę przeobrażeń motorycznych. Np. ruchy oka, wielorakie odcienie w gestach rąk. Ale zarówno strona gatunkowa ruchów mimicznych, jak i ich właściwości osobnicze wyrastają z podłoża instynktowego; dotyczy to nawet momentów stylizacyjnych, powstałych w skutek ćwiczenia i celowych zabiegów, nastawionych na udoskonalenie techniki. Wyrastają one z potrzeb organiczno-psychicznych jednostki i dlatego są wmontowane w organizm ludzki, rozporządzają pewną siecią nerwów i pewną ilością energii witalnej do ich wykonania.

2. Ruchy mimiczne jako wyraz psychiczny opierają się na prawach, jakimi rządzone jest życie w ogóle, a w szczególności życie psychiczne.

a) W przeciwieństwie do materii, która zamyka się w sobie, a jeżeli się powiększa, to od zewnątrz, przez „nakładanie" części, życie jest odgłębne, twórcze i rozlewne. Podstawowy proces życiowy, rozgrywający się w komórce a polegający na wewnętrznej asymilacji pierwiastków, podziale komórki i rozroście,

jest dynamicznym prawzorem wszelkich procesów życia. Ono bogaci się, rozszerza i pragnie się innym udzielać. Ono jest rozlewne, obejmujące w swój kręg działania wszystko, w czym się styka i co obejmuje; jest zdobywcze, gdy tylko znajdzie punkt zaczepienia. A że nie rozwija się samo w sobie, ale — przynajmniej w swych podstawowych formach—w zespoleniu z materią, przeto wciąga ją w swoją służbę i w niej szuka oparcia, gdy tylko natrafi na sprzyjające ku temu warunki. Dotyczy to wszelkich form życia, ale z zachowaniem ich hierarchii ontycznej.

Bezpośrednio zespala się z materią życie wegetatywne, to znów staje się podłożem życia zmysłowego, które ze swej strony spełnia podobną rolę w stosunku do życia duchowego. Tego powiązania stopni życia nie można sobie wyobrażać w ten sposób, że tylko graniczące z sobą formy życiowe wzajemnie na siebie oddziaływają, a więc zmysły na ducha itp. Nawet bowiem najwyższe formy życia docierają do najniższych, podobnie jak te ostatnie ważą na szali procesów duchowych. Dokonuje się ustawiczne krążenie życia, wzajemne przenikanie różnych jego przejawów i wzajemne oddziaływanie.

b) Fakt współdziałania różnych form życia stał się punktem wyjścia do sformułowania tezy o jedności psychofizycznej człowieka, tezy, która okazała się również doskonałą „hipotezą roboczą" w odniesieniu do ruchów mimicznych.

W założeniach dualistycznych ruchy mimiczne stają się niezrozumiałe. Dopiero gdy przyjmiemy, że dusza i ciało tworzą jedność substancjalną, że dusza ożywia ciało i jest przyczyną wszystkich przejawów życiowych, wtedy rola pierwiastków psychicznych w mimice staje się zrozumiała. Ona bowiem umożliwia osiągnięcie celów, jakie czynnościom psychicznym przyświecają. Spostrzeżenia czy pojęcia, akty woli czy poruszenia popędów powstają, rozwijają się i zamykają się w ludzkim ja. Nazewnątrz nie przejawiają się w swej czystej postaci — nie wychodzą poza podmiot, nie są ujmowane zmysłowo, nie oddziałują wprost na cudzą psychikę. Są dostępne jedynie dla podmiotu, który wprawdzie nie widzi zmysłowo swych myśli, a jednak je sobie uświadamia,

nie dotyka swych uczuć, a przecież są one nie mniej realne, niż oglądana zewnętrzna barwa, czy słyszany dźwięk.

Mimo tej wewnętrzności zachodzi „promieniowanie" i rozlewność życia, oddziaływanie na inne psychiki, — to wszystko, choć zdaje się zaprzeczać „wewnętrzności" zjawisk psychicznych, nie może być podawane w wątpliwość.

Ta pozorna antynomia znajduje swe rozwiązanie w mimice ludzkiej, będącej swoistym uzewnętrznieniem przeżyć psychicznych, ich materializacją a zarazem symboliką, ich upostaciowaniem a zarazem wytworzeniem czegoś nowego, gdzie duch i materia tworzą nową syntezę, napozór zewnętrzną, materialną, a przecież pełną wymowy duchowej.

Ruchy mimiczne, jak spojrzenie oczu, uśmiech ust, gestyka rąk, są jakby dynamicznym punktem zetknięcia się dwóch światów — materii i ducha — najbardziej oglądową formą ich współdziałania, zewnętrzną formą „materializacji ducha" i „uduchowienia materii", a zarazem „oknem", przez które możemy dojrzeć istnienie i działanie ducha w materii.

Nie posiadamy bezpośredniego oglądu duszy „samej w sobie", nie dostrzegamy jej struktury, ani wewnętrznej dynamiki, a przecież wyczuwamy ją w jej wewnętrznych czynnościach, w każdym uśmiechu czy płaczu człowieka, w każdym spojrzeniu oczu, w ruchach rąk, w sposobie chodzenia, w ogólnej postawie a nawet w budowie jego ciała. Co więcej, nawet zetknięcie się ducha ludzkiego z otaczającym go światem wybija na tym ostatnim znamię duchowości. Ruchy mimiczne są jakby przenosicielami na rzeczy martwe pierwiastków duchowych człowieka. W ubraniu, jakie człowiek nosi, w meblach i obrazach, jakimi się otacza, w domach, jakie sobie pobudował, zamknął człowiek coś ze swego ducha i wybił na nich znamię swej osobowości.[8]

---

[8] O mowie ruchowo - uczuciowej tak mówi św. Augustyn: „Było zaś jasne, że o tę rzecz im właśnie idzie z ruchu ciała, jakby naturalnej jakiejś mowy, wspólnej wszystkim ludziom, mowy wyrazu twarzy i oczu, ruchów innych członków ciała i brzmienia głosu, malujących stan duszy gdy się o coś prosi, coś posiada, odrzuca lub czegoś unika". Conf. I, 8.

c) Może się wydawać, że z zespolenia ruchów cielesnych z pierwiastkami psychicznymi odnosi korzyści jedynie ciało, gdyż jest ożywiane, wciągane w służbę celów duchowych, przepojone nowymi siłami, a tym samym podniesione na wyższy stopień bytowania.

Nie pomniejszając bynajmniej zasług oddanych w tej dziedzinie ciału, nie wolno wszakże niedoceniać korzyści, jakie stają się udziałem pierwiastków duchowych. One uzewnętrzniają się w ruchach fizycznych, które dają częstokroć początek odnośnym przeżyciom duchowym. Te bowiem, dopóki pozostają w sferze czysto psychicznej, są chaotyczne, niedokładne, bo pomieszane z innymi, i dopiero ich uzewnętrznienie, wyodrębnienie od innych nadaje im właściwy charakter jakościowy.

Proces ten najwyraźniej występuje w mowie ludzkiej, gdy słowo przyoblekając w swą szatę treści psychiczne, wnosi w nie jakby nowe życie,[9] ale widoczny jest także we wszystkich czynnościach mimicznych. One sygnalizują powstanie przeżyć psychicznych, harmonizują je z ciałem, oraz regulują przebieg, siłę i oddziaływanie jednych na drugie. Dzięki ruchom cielesnym przeżycia psychiczne nabierają siły dynamicznej. Dopóki pozostają w sferze czysto psychicznej, działają jedynie jako ukryte, tajemnicze siły, które budzą niepokój, ale nieznane są w swej istocie i w swych dynamicznych możliwościach. Dopiero ich uzewnętrznienie prowadzi do uświadomienia charakteru tych przeżyć, a zwłaszcza popędów i uczuć.

Jak dalece posunięte jest to uzależnienie, świadczy fakt, że przeżycia psychiczne, skoro nabiorą siły, dążą do swego uzewnętrznienia siłą konieczności i jakby wymuszają ruchy mimiczne. Wybuch uczucia znajduje swój wyraz w uśmiechu albo płaczu, w ożywieniu albo przygnębieniu, w szybkim lub powolnym chodzie. Co więcej, ruchy mimiczne stanowią jakby szczytową formę przeżyć psychicznych, są celem, ku jakiemu przeżycia psy-

---

[9] WOLKOŃSKI, *Słowo wyraziste*, tł. z ros., Poznań 1937.

chiczne zmierzają i jakby konieczną formą, w której znajdują swe rozładowanie, a zarazem... swój zanik.

Dopóki tkwią wewnątrz podmiotu, w ja ludzkim, dopóty istnieją, bo działają, bo dążą do swego uzewnętrznienia, do wcielenia się w ruchy, do znalezienia właściwego im wyrazu, a więc do wciągnięcia w swą służbę materii, ciała ludzkiego, ale jak gdyby po to, by tam znaleźć swe unicestwienie. Ucieleśniwszy się bowiem w ruchach mimicznych, one rozładowują się, słabną i zanikają. W uśmiechu znajduje swe ujście nastrój radosny, a płacz i szlochanie przynosi ulgę w smutku.

Kryje się w tym pewien paradoks psychologiczny, że przeżycia wewnętrzne nie dają nam spokoju, dopóki pozostają w głębi ja ludzkiego, że ciążą do swego ujawnienia i w poszukiwaniu swego wyrazu zewnętrznego wprowadzają nas w stan niepokoju i rozterki duchowej, zwłaszcza wtedy, gdy występują o dużym nasileniu. Skoro jednak zostaną ujawnione, to usuwają się z ludzkiej psychiki, zostają odcięte od naszego ja, a sama psychika ulega zubożeniu, spłytczeniu i pozbawiona zostaje polotu twórczego. Myśli przyobleczone w szatę słowną tracą swój urok, człowiek, który dużo mówi, uważany jest za płytkiego, podobnie jak razi nas zbyt obfita mimika, choć każde przyżycie wymagałoby swego mimicznego uzupełnienia.

d) Uzależnienie życia psychicznego od swego wyrazu zewnętrznego zarysowuje się wyraźnie także od strony mimiki. Powiązania motoryczne dokonują się nie tylko od wewnątrz, jako ciążenie przeżyć psychicznych ku swemu uzmysłowieniu, ucieleśnieniu, ale także od zewnątrz. Wykonując określone ruchy, rozbudzamy tym samym odpowiadające im przeżycia psychiczne, nadajemy im od zewnątrz kierunek regulujący siłę, rezerwujemy im miejsce i zakres oddziaływania w naszej psychice.[10] Posiada to doniosłe znaczenie w kształceniu charakteru i w pracy wychowawczej nad innymi.

---

10 Herman E., *Przyczynek do poznania mimiki twarzy schizofreników.* Kraków 1918. Buijdendijk-Plessner, *Die Deutung des mimischen Ausdrucks,* 1925. Märker, *Symbolik d. Gesichtsformen,* Lpz. 1935.

Dotyczy to zwłaszcza popędów ludzkich. Nagromadzenie sił popędowych na pewnym „punkcie" może spowodować niebezpieczne otamowania w psychice w postaci tzw. urazów psychicznych, które stwarzają zatory funkcjonalne i prowadzą do załamania równowagi psychicznej, zwłaszcza jeżeli energie psychiczne nie znajdują ujścia w innym kierunku.

Ruchy mimiczne, uruchomiając i rozładowując nagromadzone siły, wnoszą w psychikę uspokojenie. Mogą spełniać przy tym różne funkcje regulatywne, — albo zaspakajają popędy, gdy wykonują odnośne czynności (np. gimnastyka zaspakajająca popęd ruchu), albo rozbudzają motorycznie inny popęd, dając tym samym ujście siłom psychicznym w innym kierunku i łagodząc ostrość pierwszego popędu, który je dotychczas mobilizował (np. praca fizyczna uspokaja gniew), albo rozbudzając ruchowo popęd przeciwny przez wykonywanie odnośnych czynności, przytłumiają działanie popędu dotychczasowego, jaki budził niepokój (np. ruchy ciała wyrażające spokój, cierpliwość, opanowują gniew).[11]

Nie ulega też wątpliwości, że w wielu wypadkach ruchy mimiczne są koniecznością fizjologiczną w sensie oddziaływania na procesy psychiczne. Np. gryzienie warg, wyrywanie włosów w wielkim bólu, wykonywanie gwałtownych ruchów zwiększa przypływ krwi ku peryferiom i chroni mózg przed przekrwieniem. Podobną funkcję obronną spełnia płacz, chroniąc gałkę oczną przed nadmiernym napływem krwi i mogącymi powstać wskutek tego komplikacjami fizjologicznymi. Celowe są również takie ruchy mimiczne, jak drżenie ciała przed niebezpieczeństwem; powoduje ono zwiększenie ciepłoty ciała, ażeby wskutek osłabienia uderzeń serca nie nastąpiło nagłe ochłodzenie, grożące śmiercią.

3. Ruchy mimiczne jako funkcja społeczna ułatwiają współżycie międzyludzkie. One przekazują przeżycia podmiotowe otoczeniu, co zakłada, że pomiędzy czynnością a przeżyciem zachodzi ścisły, jakby organiczny związek znany ludziom. Skoro

---

[11] WALLON K., *De l'acte à la pensée*, Paris 1942. KRUKENBERG H., *Der Gesichtsausdruck des Menschen*, 1913. LE SENNE, *Traité de Caractérologie*, Paris 1946.

więc dostrzegana jest taka czynność, odrazu wywołuje skojarzenia i związane z nią przeżycia psychiczne. Często powtarzające się powiązanie danego przeżycia z określonym ruchem tak dalece skojarzyło je w świadomości, że każde z nich uważane jest za odpowiednik drugiego. Ujęcie więc zjawiska ruchowego prowadzi do bezpośredniego uświadomienia procesów psychicznych, jakie w związku z tym rozgrywają się w danym osobniku.

Można więc nazwać ruchy mimiczne przedmiotowymi, gdyż wyrażają zawsze jakąś treść i odnoszą się do przedmiotu. Ich oddziaływanie dokonywa się zarówno na płaszczyźnie poznawczej, jak i instynktowej. Nie tylko bowiem pewne pojęcia czy obrazy są wspólne, ogólnie zrozumiałe, ale także ich związek z ruchami sprawia, że spostrzeżenie tego ruchu u osobników gatunkowo podobnych wywołuje podobne ruchy a wskutek tego i podobne obrazy czy pojęcia. Działa tu automatyzm instynktowy, budzący jednakowe przeżycia a ugruntowany we wspólnocie natury psychofizycznej.

Jeżeli ruchy mimiczne wykonywane są samorzutnie, to w pełni wyrażają odnośne stany psychiczne. Ale mogą być też wykonywane celowo, pod wpływem nakazu woli, co może zmienić ich charakter. Wtedy ruchy mimiczne wypełnione są jak gdyby podwójną treścią psychiczną — wyrażają stan wewnętrzny człowieka, a zarazem ujawniają chęć przekazania tych przeżyć innym. Punkt ciężkości może być równo rozłożony, a może spoczywać na jednym z nich, na uzewnętrznieniu lub ich ujawnieniu. W tym ostatnim wypadku człowiek zachowuje pewien dystans, daje z siebie tylko tyle, ile zamierza, czyniąc to z różnych pobudek. Czasami skłania go ku temu wrodzona nieśmiałość i lęk przed cudzym spojrzeniem w głąb własnej duszy, kto inny pragnie ukryć swe oblicze właściwe i pokazać się lepszym, kiedyindziej znów maskuje swe zamiary, albo stosuje się do konwenansów życiowych, do form towarzyskich, które nakładają otamowania na samorzutne przejawy życiowe, czasem znów człowiek „gra”, wchodzi w cudzą rolę, stylizuje ją i sztucznie prze-

żywa. Stylizacja wyrazu psychicznego odgrywa wielką rolę w teatrze, w filmie i w ogóle w twórczości artystycznej.[12]

4. Momenty charakterologiczne. Funkcja społeczna ruchów mimicznych zakłada, że w nich kryją się pewne właściwości ogólnoludzkie, zrozumiałe a nawet wyczuwalne dla każdego człowieka, a wywodzące się ze wspólnoty natury, która rozporządza podobną aparaturą psychomotoryczną i w podobny sposób reaguje i uzewnętrznia swoje przeżycia. Kontakty społeczne więc nie mają charakteru wyrozumowanego, ale raczej instynktowny, jakkolwiek i doświadczenie i ćwiczenie odgrywają przy tym ważną rolę. Niemowlę „rozumie" mimikę matki, wyczuwa jej nastroje, choć nie zna ich przyczyn, ani nie było instruowane w tym kierunku. Z biegiem lat subtelnieje nasza wrażliwość uczuciowo - mimiczna, ale w swych podstawach pozostaje bez zmian dzięki powiązaniu z aparaturą organiczno-psychiczną. Istnieje więc jakby wspólna więź ogólnoludzka, bo jednakowy narząd uczuciowo-mimiczny i ten sam klimat duchowy warunkujący wspólne porozumienie.

Ale ta wspólnota nie jest bynajmniej tożsamością reakcyj uczuciowych. Są one wspólne a zarazem nawskroś indywidualne, bo odbijające na sobie znamiona struktury psychofizycznej podmiotu. Mimika człowieka jest indywidualna, odbijająca na sobie konstytucję fizyczną człowieka a zarazem jego życie duchowe, jego przyszłość, jego poziom umysłowy, temperament, chwilowe nastroje, a przede wszystkim jego charakter, jego zasady postępowania, jego ideały życiowe. „Mów, żebym cię widział", mawiał Sokrates, gdy mu przyprowadzano nowego ucznia. Chciał słyszeć, a nie tylko widzieć, bo słowa mogą wprowadzić w błąd, ale nie mowa, gesty, mimika, bo ta nie może być opanowana. Nawet drobne poruszenia mięśni, ukryty uśmiech, bolesny skurcz, skryty wzrok ujawnia nieraz prawdziwe oblicze człowieka, bo pozwala wejrzeć w „szczeliny" i głębiny duszy, które skądinąd pozostają ukryte. Zwłaszcza mimika towarzysząca silnym uczu-

---

[12] BÜHLER K., *Ausdruckstheorie*, Lpz. 1933.

ciom jest wiernym obrazem przeżyć wewnętrznych. „Gdyby ludzie—powiedział Leibniz—pilniej obserwowali i studiowali, jakie zewnętrzne ruchy towarzyszą namiętnościom, byłoby trudno ukryć się i udawać”.

Najjaskrawiej malują się namiętności i nastroje w rysach twarzy umysłowo chorych. Ich mimika uprawnia lekarza do stawiania diagnozy. Np. niepewny, błądzący wzrok, zmarszczki czoła, niezgodność pomiędzy wyobrażeniem i mową a mimiką pozwalają wnioskować o stanie anormalnym pacjenta.

Ruchy mimiczne stają się z biegiem czasu fizjognomiką. Np. częste drgania górnej wargi mówią o rozgoryczeniu człowieka, zaciśnięcie warg o uporze, śmiejące się oczy o pogodnym usposobieniu itp.[13]

Charakter indywidualny mimiki sprawia, że człowiek może się maskować i przybierać formy, które wprowadzają w błąd. Świadczy to zarazem, jak dalece człowiek może się „oderwać” od swych ruchów, podsuwając im nowy sens, gdyż cała aparatura ruchowo-mimiczna poddana jest kierownictwu woli i uchyla się spod determinizmu zmysłowego.

IV. INTERPRETACJA RUCHÓW MIMICZNYCH

Mimo indywidualnych odchyleń, ruchy mimiczne są zrozumiałe dla wszystkich ludzi — w analogiczny sposób są wykonywane i podobne reakcje psychiczne u wszystkich wywołują. Od dawna też usiłowano je ująć w ogólne prawa, jakimi są rządzone.

1. Pierwsze próby ich wytłumaczenia były podjęte przez Anglika Ch. Bella,[14] który twierdził, że wrażenia przyjemne wywołują rozluźnienie, a przykre — napięcie mięśni, i dlatego tym silniej reagują mięśnie twarzy, im bardziej nieprzyjemne podniety działają na człowieka.

---

13 BAUD FR., *Physiognomie et caractère*, Paris 1947. LAVATER, *Physiognomische Fragmente*, 1772—75.

14 *The Anatomy and Philosophy of expression as connected with the fine arts*. London 1806.

Przeciwko tej zasadzie przemawiają znane fakty z doświadczenia, że podniety przyjemne (radość, nadzieja, muzyka) nie osłabiają, a raczej zwiększają napięcie nerwów.

Dużo materiału eksperymentalnego do badań nad mimiką i fizjognomiką wniosło dzieło francuskiego neurologa Duchesne de Boulogne[15], zawierające fotografie różnych wyrazów twarzy, których mięśnie zostały poddane działaniu prądu elektrycznego. Zdjęcia te dają jednak obraz jednostronny, bo przedstawiają układ mięśni powstały wskutek działania przyczyn zewnętrznych, a nie wewnętrznych, wolitywnych.

2. Pierwszy naukowy system mimiki podał lekarz, Theodor Piderit.[16] Odrzucił on uczuciową fizjognomikę Lavatera i frenologię Galla a zajął się eksperymentalnym badaniem mimiki oczu, ust i nosa, a w związku z tym śmiechem i płaczem.

Aby wyjaśnić fakt, że pewne stany nadają twarzy swoisty wyraz, powstały wskutek napięcia mięśni, Piderit postawił dwie zasady:

a) Ponieważ każde wyobrażenie wydaje się przedmiotowe, to mimiczny wyraz twarzy powstały wskutek podniet wyobrażeniowych odnosi się do przedmiotów fikcyjnych. Tylko bowiem bodziec fizyczny, rzeczywisty lub fikcyjny może wywołać zmiany w układzie mięśni.

b) Ruchy mięśniowe wywołane przez wyobrażenia przyjemne lub przykre odnoszą się do harmonijnych (tj. przyjemnych) lub dysharmonijnych (tj nieprzyjemnych) podniet zmysłowych.

Im wyraziściej przeżywany jest obraz, lub bardziej niespodziewanie pojawia się w świadomości, tym żywsze jest jego uzewnętrznienie w mimice, która znów wskutek częstego powtarzania przetwarza się w rysy fizjognomiczne.

3. Na innych podstawach oparł swój system mimiki Karol Darwin (1806—1882). Odbył on kilka zamorskich podróży nau-

---

[15] *Méchanisme de la Physiognomie humaine ou mécanisme electrophysiologique de l'expression des passions*, 1861.

[16] W r. 1867 wydał książkę pt. *Wissenschaftliches System der Mimik und Physiognomik* (wyd. IV w roku 1925).

kowych i celowo obserwował mimikę różnych narodów i ras, badał mimikę osobników psychicznie chorych, a także mimikę zwierząt. Na podstawie bogatego materiału zebranego w ciągu 30 lat badań naukowych, usiłował wykazać,[17] że przejawy mimiczne są wspólne wszystkim narodom, że powstały w walce o byt, jako środek ochronny, a następnie w ciągu długiego czasu wskutek przyzwyczajenia i dziedziczenia utrwaliły się, choć uległy pewnym modyfikacjom. Na tej podstawie Darwin sformułował trzy prawa mimiki.

a) Prawo celowo skojarzonych nawyków głosi, że niektóre ruchy były pierwotnie celowo wykonywane, jako konieczny środek w walce o byt. Później, choć straciły swą rację istnienia, bywały nadal wykonywane wskutek skojarzeń ruchów z pewnymi stanami duszy. Np człowiek rozgniewany obnaża zęby, jak gdyby pokazywał, że będzie przeciwnika gryzł, bo tak niegdyś czynił w stanie dzikim. Podnoszenie włosów miało na celu pokazanie przeciwnikowi, że się jest groźnym i strasznym.

b) Prawo kontrastu. Pewne stany psychiczne wywołują określone czynności, a znów stany przeciwne budzą przeciwne ruchy. Ruchy te były najpierw dowolne, a później stały się konieczne, wrodzone. Np. człowiek oburzony, dumny trzyma głowę podniesioną, naprzód wysuniętą, a ramiona nieco w tył cofnięte. Całkiem przeciwna jest pozycja człowieka bezradnego i pokornego. Tym prawem tłumaczy również Darwin gestykę człowieka zdziwionego: człowiek obojętny, spokojny ma ramiona opuszczone, a ręce zazwyczaj złączone; nagłe podniesienie i rozplecenie palców znamionuje stan przeciwny — zdziwienie.

c) Prawo bezpośredniego oddziaływania ustroju nerwowego na ciało. Niektóre ruchy mimiczne, powstałe wskutek określonego układu nerwowego, są od

---

17 DARWIN CH., *Wyraz uczuć u człowieka i zwierząt*, tł. z ang., Warszawa 1871.

początku niezależne od woli a częściowo także i od nawyków. Jeżeli środki zmysłowe silnie reagują, to promieniowanie nerwowe rozszerza się w różnych kierunkach, zależnie od powiązań tkanek nerwowych i nawyków. Np. pocenie się, oddychanie, bicie serca w ten sposób jest tłumaczone.

Powyższe zasady nie tłumaczą jednak wszystkich ruchów, a niektóre z nich opierają się na hipotezie ewolucji człowieka ze stanu zwierzęcego.

4. Wilhelm Wundt (1832—1920) sformułował trzy prawa, do których sprowadza mimikę uczuć i popędów.[18]

a) Prawo bezpośredniej zmiany inerwacji (iradiacji) głosi, że siła ruchów mięśniowych zależy od siły poruszenia, czy wstrząsu uczuciowego, a nie od jakości uczuć. Np. w gniewie silniej uderza serce, a wszystkie uczucia zespalają się w uczuciu strachu, co znów wywołuje skutki motoryczne w nogach i w rękach.

b) Zasada kojarzenia podobnych uczuć. Przyjemne lub przykre wrażenia wywołują ruchy mięśni, które ze swej strony wzmacniają lub osłabiają te wrażenia. Dotyczy to zwłaszcza mięśni ust i nosa. Pokrewne tym wrażeniom uczucia wywołują związane z nimi ruchy mimiczne ust i nosa itp. Np. smak goryczy czy słodyczy wywołuje ruchy pozwalające wykorzystać czy odrzucić daną potrawę. Podobne procesy zachodzą z wyobrażeniami przyjemnymi czy przykrymi. I one wywołują podobne ruchy, jak przy wrażeniach zmysłowych, chociaż wydają się niecelowe.

c) Zasada stosunku ruchów do wyobrażeń zmysłowych. Gdy powodowani uczuciem mówimy o osobach czy rzeczach obecnych, to na nie mimowolnie wskazujemy. Gdy one są nieobecne, to je sobie wyobrażamy. Np. w wytężonej uwadze nasze spojrzenie jest mocne i skupione również wtedy, gdy przedmiot naszej uwagi jest nieobecny. Zaciskanie

---

18 WUNDT W., *Völkerpsychologie* ^{3}, t. 3, Lpz. 1911.

pięści, poruszanie ramion oznacza zakłopotanie, wycofywanie się z sytuacji, a znów nachylanie głowy — skłonność ku przedmiotom.

5. Mimika jako przedłużenie i skonkretyzowanie popędów.

Zamiast tworzyć ogólnikowe i sztuczne prawa, należy stanąć na gruncie empirycznym i poddać analizie ruchy mimiczne. W nich samych, w wykonywanych przez nie funkcjach, w celowości, jaka im przyświeca, należy szukać wytłumaczenia ich natury.

a) Gatunkowa powszechność ruchów mimicznych, które jednakowo występują u wszystkich ludzi, ich funkcjonalna konieczność — one występują zawsze u człowieka momentach silnego uczuciowego czy popędowego napięcia — ich charakter instynktowy, nieodparty, którego ani wychowanie ani ćwiczenie nie może zmienić, wskazują, że należą one do natury psychofizacznej człowieka i z jej celami życiowymi ściśle się wiążą. Nie są ani dziełem przyzwyczajenia, ani wytworem dowolnym jednostek, ani „luksusem życia", ale w nie mniejszym stopniu, niż czynności dowolne, mają do spełnienia ważną rolę życiową.

Charakter instynktowy ruchów mimicznych, a zarazem ich aktywność, nastawienie na działanie każe je łączyć z tymi funkcjami psychicznymi, które bezpośrednio dążą do utrzymania życia, to jest z popędami, I one mają podtrzymywać życie jednostki ludzkiej, mają je bogacić, podnosić, zabezpieczać i pomnażać. Stoją więc w służbie popędów ludzkich, stanowią ich uzewnętrznienie motoryczne i konkretne ucieleśnienie, są ich przedłużeniem, jakby wyjściem z siebie i cielesnym upostaciowaniem nurtującej w człowieku dynamiki popędowej. Odepchnięcie ręką oznacza działanie popędu samoobrony; skłonienie głową, ruch przyzwalający ręką — to wyraz zgody, to zespalanie się z wartościami życiowymi; podniesienie ręki do góry symbolizuje pęd do rozszerzenie i podniesienia własnego ja itd. Każdy ruch mimiczny da się włączyć do dążeń popędowych i każdy może być uważany za jedną z form jego uzewnętrznienia.

b) Popędy życiowe — a większość ich wspólna jest człowidkowi i światu zwierzęcemu — uzewnętrzniają się w zależności od budowy anatomicznej i ustroju nerwowego, są wmontowane w system motoryczny człowieka i wypowiadają się przez czynności mimiczne. Te zaś noszą na sobie znamiona tej samej „struktury psychicznej", — każdy człowiek posiada indywidualne właściwości, które odbijają się również w jego mimice.

c) Dusza i ciało, choć tworzą jedną naturę i wzajemnie ze sobą współdziałają we wszystkich czynnościach życiowych, przedstawjają jednak dwie rzeczywistości ontycznie różne, rządzone własnymi prawami i tylko w pewnym zakresie dopuszczające współpracę. Nie jest ona wolna od trudności funkcjonalnych.

Na ogół ciało utrudnia czynności duchowe. Trzeba długich lat, by je uczynić narzędziem posłusznym, ale nigdy nie dojdzie do jego całkowitego opanowania. Dziecko upora się ze słowami, robotnik z maszyną, a artysta z pędzlem. Jeżeli zaś człowiek dochodzi do wielkiej wprawy w opanowaniu materii przez doskonałe wykonanie określonych czznności, to sam się ogranicza, zacieśnia do danej funkcji, ulega zmechanizowaniu. Przy wszelkich procesach duchowych ciało stanowi duże obciążenie. Wiadomo, jak trudny jest proces myślenia i jak osłabia nasze siły — wysiłek świadomości jest bardziej wyczerpujący niż praca fizyczna. Ciało przygniata a często paraliżuje naszą działalność duchową. Jest ono złożone, wystawione na działanie wielu podniet, a odczuwanie podniety w jakimkolwiek punkcie ciała odbija się na czynnościach duchowych. Drobne poruszenie, słaby hałas, brzęczenie muchy może spowodować przerwanie czynności myślowych, a wzruszenie uczuciowe zmienić ich charakter.

Wystarczy choćby wspomnieć, że pomiędzy wielością i różnorodnością psychicznych form dążeniowych, a możliwościami ich mimicznego wyrażania zachodzi dysproporcja. Organizm rozporządza tylko niewielką ilością czynności motorycznych, przy czym ich liczba, nasilenie, odmiany i kierunek zależy od ustroju anatomiczno-fizjologicznego człowieka. Nie są one w stanie od-

dać w płaszczyźnie mimicznej tego bogactwa przeżyć psychicznych, jakie człowiek posiada, i dlatego niektóre dążenia nie znajdują swego odpowiednika mimicznego, a inne muszą być wyrażane przez te same ruchy, którymi posiłkujemy się do ujawniania całkiem odmiennych przeżyć.

W tych warunkach, choć ruchy mimiczne stanowią „materializację", bo ucieleśnienie dążeń psychicznych, wyrażają się jedynie „z grubsza", niedokładnie, w sposób zbliżony, przy czym różnice pomiędzy nimi nie są dokładnie zarysowane, ani poszczególne jakości nie mogą być należycie wycieniowane.

c) Ciało ludzkie jest wprawdzie narządem i transparentem ducha, ale zważywszy na ich odmienność ontyczną, transparentem niedokładnym. Platon nazywał ziemskie poznanie rzeczy tylko „cieniem", „odbiciem światła pieczarowego", chcąc dobitnie podkreślić nieudolność poznania ludzkiego, zmuszonego posiłkować się narzędziami cielesnymi do przedstawienia w obrazach poznawczych świata duchowego.

Nawet nie przyjmując epistemologii platońskiej, trzeba przyznać, że materia jest niedokładnym instrumentem do wyrażania ducha. Dlatego też w mimice wyczuwamy wprawdzie jego obecność, uświadamiamy sobie kierunek dążeń ludzkich, siłę napięcia, zmiany tempa działania, ale głębia przeżyć duchowych pozostaje nieuchwytna, przesłonięta woalem form cielesnych. Tylko bowiem te właściwości psychiczne są mimicznie wyrażalne, które są wspólne z procesami życia dzięki jego powiązaniom z materią. Natomiast przejawy życia duchowego nie znajdują swego odpowiednika w ruchach cielesnych.

Ruchy mimiczne dzięki swemu powiązaniu z psychofizycznym aparatem instynktów i odruchów, rozporządzają dużymi możliwościami ekspresyjnymi, odznaczają się bezpośredniością, a wywołując analogiczne reakcje w systemie instynktowo-odruchowym zdolne są oddziałać w sposób żywy i zrozumiały dla wszystkich. Ale ta wymowa mimiczna, mimo swych niezaprzeczalnych zalet, jest uboga, gdyż rozporządza ograniczoną ilością znaków,

nastawiona raczej na przekazanie prostych, podstawowych przeżyć i wyraża je w sposób symboliczny, o ile w ogóle ruchy fizyczne mogą symbolizować przeżycia psychiczce. Cały świat przeżyć duchowych głębszych jest niewyrażalny, a przynajmniej sposób uzewnętrznienia tych przeżyć jest bardzo niedoskonały, wymagający osobistego, twórczego „dopowiedzenia".[19]

Nie należy bowiem zapominać, że ciało nie tylko ujawnia duszę, ale także ją przesłania i ukrywa. Dwie dusze nie poznają się bezpośrednio, a tylko pośrednio, dzięki słowom, uśmiechom, czy dotknięciom rąk. Takie pośrednictwo uniemożliwia pełne i czyste poznanie. Ruchy mimiczne są tylko niedoskonałymi narzędziami i wskaźnikami innej rzeczywistości duchowej. Stosują tylko analogię. Naprzykład, słowa są ogólnoludzkimi znakami porozumiewawczymi, ale nie oddają istoty przeżyć duchowych, stosują abstrakcję, która nie może przekazać ani ciepła ani głębi ani odcieni duchowych myśli.

d) Problematyka wymowy mimicznej kryje się jeszcze gdzieindziej, a mianowicie w konieczności wyrażania stanów duchowych przez te same ruchy mimiczne, które wyrażają zmiany psychiczno-zmysłowe. Zachodzi więc z konieczności pewna „sublimacja" procesów mimicznych, choć nazewnątrz niczem nie różniąca się od innych ruchów. Cechy różniczkujące tkwią w naturze przeżyć, które znów są niedostępne od strony zewnętrznej. Np. mimika zachwytu, upodobania duchowego przypomina układ ust wyraz twarzy przy smaku słodyczy zmysłowej, a znów „gorycz duchowa" jest powtórzeniem mimiki goryczy wrażeniowej.

V. DYNAMIKA MIMICZNA A JEJ ZNACZENIE

Aby przejść do interpretacji poszczególnych ruchów ciała, a zwłaszcza głowy, oczu, ust, rąk, nóg i ogólnej postawy

---

[19] KLAGES L., *Grundlegung der Wissenschaft vom Ausdruck*. Lpz. 1936.

człowieka, należy wpierw ustalić najważniejsze zasady interpretacji mimiki ludzkiej pod względem dynamicznym i figuralnym.[20]

A. *Szybkość* ruchów zależy od ogólnego układu procesów fizjologicznych i związanej z tym dynamiki procesów życiowych oraz od charakteru każdorazowych przeżyć, które szybkość zmieniają. A więc:

a) Jednakowe, równe tempo wskazuje na czynności wykonywane celowo i oparte na przekonaniu, że przy określonym nakładzie sił można będzie uzyskać stały pozytywny wynik, np. robotnik, poruszający maszynę.

b) Przyśpieszenie ruchu powstaje wskutek zwiększonej siły podniety, np. ruch dziecka, wyciągającego rękę po owoc. Pierwotne pragnienie, które je utrzymywało w stanie biernym, nabrało takiej siły, że dziecko nie mogło jej się oprzeć.

c) Zwolnienie ruchu wskazuje, że podnieta osłabła albo wskutek wyczerpania energii motorycznej, albo w następstwie oporów psychicznych, np. dzieci sięgają powoli po owoce, które są im zakazane. Typowe są gesty występujące w zakłopotaniu, kiedy to człowiek chciałby się wycofać z sytuacji, a jednocześnie inne względy skłaniają go do pozostania.

d) Napięcie motoryczne powstaje wtedy, gdy trzeba wykonać ważną pracę, albo usunąć nowe przeszkody. Stopniowe i jednakowe napięcie świadczy o wewnętrznej wolności i opanowaniu sytuacji. Natomiast napięcie urywane wywołuje wrażenie niepewności i niezrównoważonego wysiłku woli. N a g ł e spotęgowanie napięcia wskazuje na powstanie nowego impulsu woli, a stopniowe narastanie siły mówi o analogicznej zmianie siły podniet psychicznyah. Czasami znów napięcie i odprężenie stanowią ciekawy zespół mieszany, jak to ma miejsce w ruchach nerwowych. Należy dodać, że celowe napięcie sił powoduje zwężenie pola świadomości, bo ograniczenie się tylko do tych

---

20 STREHLE H., *Analyse des Gebarens. Erforschung des Ausdrucks der Körperbewegung.* Berlin 1935, 31 nn.

treści, które są związane z celem działania, gdy inne zostają usuwane.

e) Odprężenie następuje wtedy, gdy wobec braku nowych impulsów dotyczasowa energia zatraca swe napięcie i stwarza możliwość odpoczynku. Np. podczas snu muskulatura jest odprężona i tylko na skutek nowej inerwacji może działać.

M i m o w o l n e odprężenie następuje wskutek zmęczenia. Występuje wówczas ociężałość, poczucie własnej niewystarczalności i bezbronności. Przejście zaś od postawy czynnej do biernej, od napięcia do naprężenia wyraźnie występuje w r o z c z a r o w a n i u.

B. Figuralne cechy ruchów. Spotęgowanie impulsów powoduje powstanie coraz to szerszych, bardziej urozmaiconych i oryginalnych ruchów.[21]

1. Z a k r e s. Szerokie ruchy ściągają na siebie uwagę otoczenia i pełną funkcję społeczną: czasami są instynktowne, bez liczenia się z otoczeniem, czasem zaś rzeczywiście zwracają na siebie uwagę, jak w histerii. S ł a b e ruchy charakteryzują motorykę o słabych impulsach.

2. K i e r u n e k — n a s t a w i e n i e występuje w różnych postaciach:

a) Ruch zwrócony n a p r z ó d, w kierunku przedmiotu zdaje się mówić, że przedmiot budzi zainteresowanie. Nawet czysto myślowe zajęcie się przedmiotem idealnym powoduje zwrócenie się frontem ku przedmiotowi wyobrażanemu, co wyraża się w skupieniu oczu i całej postawy.

Każda nowa myśl, jaka znalazła się na polu świadomości wywołuje zmianę postawy frontalnej. Jeżeli słabnie zainteresowanie przedmiotem, to odwracamy się od niego. To samo zjawisko występuje, jeżeli męczy nas dotychczasowy tok myśli

---

21 FISCHER G. H., *Ausdruck und Persönlichkeit. Studien zur Theorie und Geschichte der Ausdruckspsychologie.* Lpz. 1934, 22—52,

i chcemy zmienić bieg wyobrażeń. Mówimy wówczas o „oczach bez wyrazu".

b) Ruchy n a s t ę p c z e, wykonywane w krótkich odstępach czasu i skierowane ku różnym przedmiotom, oznaczają osłabienie uwagi, niepewność, ostrożność, zaś dłuższe zatrzymanie się uwagi na jednym przedmiocie dowodzi wzmożenia zainteresowania.

c) Akcentowanie i powtarzanie zaprzeczenia uzewnętrznia się w odwracaniu czy zaprzeczającym potrząsaniu głowy. Zachowanie się człowieka przypomina sytuację, gdy człowiek pragnie się pozbyć uciążliwego komara.

d) Chęć dystansowania się od niemiłego przedmiotu wywołuje popęd ucieczki, łączący w sobie ruchy obronne i instynkt do ulotnienia się, do niezwracania uwagi itp.

Ruchy pionowe „z góry na dół" dają poczucie wyższości, pewności siebie, są wyrazem dumy. Postawa przeciwna wyraża pokorę.

e) Ruchy „w s z e r z" nazewnątrz albo wewnątrz wyrażają rozszerzenie albo zwężenie samopoczucia, dumę albo pokorę. Pod względem biologicznym rozszerzenie naczyń krwionośnych pociąga za sobą wypełnienie ich powietrzem, co powoduje wzmożenie lub osłabienie procesów życiowych.[22]

C. Zmiany ruchów.

a) B o g a c t w o f o r m ruchowych wskazuje na bogactwo jakościowe przeżyć a zarazem na wrażliwość i gotowość reagowania danego osobnika, zwłaszcza w dziedzinie uczuciowej. Jeżeli stale występuje, wtedy świadczy o optymiźmie życiowym.

Czasami jednak wielość form, szybkość ruchów występuje w zdenerwowaniu, w chwiejności uczuć i miękkości usposobienia.

b) U b ó s t w o f o r m. Monotonii ruchów zewnętrznych

---

[22] SCHÄNZLE J., *Der mimische Ausdruck des Denkens.* Berlin 1939, 27 nn.

odpowiaza monotonia wewnętrznego życia, która występuje w różnych postaciach.

Ubóstwo ruchów bez napięcia charakteryzuje stany znudzenia, obojętności, przytępienia uczuć. Występuje u bezmyślnego „zjadacza chleba", człowieka o przewadze życia wegetawny-zmysłowego, bez głębszych zainteresowań naukowych.

Podobną postawę zajmuje także zimno-krytyczny intelektualista o słabej woli, u którego procesy życiowe są słabe, bez zabarwienia uczuciowego.

Postawa napięta, monotonna występuje u jednostek wolitywnych ale bezuczuciowych, których czyny i ruchy są jakby przez jedną dominantę uformowane. Podobna monotonia występuje także przy pewnej ociężałości psychicznej, przy braku psychofizycznej elastyczności, gdy człowiek przeżywa wyobrażenia i dążenia, ale brak im zdolności do realizacji. Zachodzi wtedy niewspółmierność pomiędzy zewnętrzną a wewnętrzną postawą.

Właściwie do monotonii ruchów zdąża każdy człowiek, który pracuje nad wyrobieniem w sobie samoopanowania, bo przytłumia swe uczucia i dyscyplinuje swe dążenia.

c) Stopień ruchliwości. Szybko następujące po sobie ruchy mimiczne wskazują na szybkie podniety.[23]

a) Wielka ruchliwość połączona z bogactwem form i zmian mówi o wyjątkowej żywotności, o wszechstronnych przeżyciach i aktywności. Zmiany występują wyraźnie przy odpreżeniu, podczas usunięcia oporów, przy wesołym usposobieniu i działaniu alkoholu.

Zmienność charakteryzuje również ludzi powierzchownych, zajętych, żywych, dyskutujących bez końca, podczas przeżywania masy wrażeń, z którymi człowiek nie może sobie dać rady.

---

23 HUGHES H., *Die Mimik des Menschen auf Grund voluntaristischer Psychologie*. Frankfurt a. M. 1910.

b) Wielka ruchliwość połączona z monotonią, występuje u chorych, w niepokoju, w pośpiechu, w niepewności.

c) Rzadka zmiana form jest identyczna z monotonią postępowania. Czasem wyraz twarzy, czy ruchy długo trwają, ale się nie odnawiają, jak to ma miejsce u natur spokojnych, rozważnych, ale ubogich w przeżycia, Często zaś występują w momentach depresyjnych u jednostek melancholijnych, w znudzeniu, w przytępieniu, w uczuciowym znieczuleniu. Ostra forma— to katatonia.

Ks. Józef Pastuszka